



Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

17 czerwca 2012 r.

Nr 23/2012 (125)

23 czerwca – Dzień Ojca



Ojcostwo na rozdrożu

Wybudować dom, zasadzić drzewo i spłodzić syna – wszystkie te, tak precyzyjnie wyliczone, wyzwania kulturowo definiują męczyznę, a jeszcze bardziej ojca. Ma wybudować dom, czyli zagwarantować swojej rodzinie mocne i bezpieczne schronienie. Posadzić drzewo, które symbolizuje siłę i stabilność. No i ma spłodzić syna, bo to on zapewni ciągłość rodu, będzie sukcesorem tego, co zdobył ojciec, a przede wszystkim zapewni

spokojną starość rodzicom. Czy te zasady nadal obowiązują? Przed jakimi społecznymi wyzwaniami stoją dzisiejsi tatusiowie? Jak być dobrym ojcem? Sobotnie święto to dobra okazja, aby się nad tym zastanowić.

Ile męczyzny w męczyźnie...

Aby być prawdziwym ojcem, najpierw trzeba być prawdziwym mężczyzną – świadomym swojej płci i społecznej roli. A to nam się

jakoś ostatnio bardzo rozmazało. Dawniej standardy męskiej tożsamości określano za pomocą stopnia identyfikacji z własnym ciałem, sposobem myślenia i wartościowania, stylem życia, sprawnością fizyczną oraz społeczną pozycją. Te sztywne kryteria były dość bezwzględne dla tych, którzy nie mogli czy nie potrafili im sprostać...



ks. Mariusz SZYPA

Ewangelia na niedzielę

Wiara

Mk 4, 26–34

Przypowieść o ziarnie. Jak ziarno zasiane o odpowiedniej porze, tak królestwo Boże przychodzi do ludzi we właściwym momencie i rozwija się w sposób niezauważalny, lecz skuteczny. I podobnie jak dla zboża w odpowiedniej chwili przychodzi czas żniwa, tak też nadejdzie kiedyś dzień sądu, w którym każdy otrzyma zapłatę za owoce, jakie wydała jego wiara i współdziałanie z Bogiem w Jego królestwie założonym na ziemi.

Przypowieść o ziarnie gorczycy. Gorczyce rosnące wokół Jeziora Galilejskiego osiągały nawet 3-5 m wysokości. Stanowią dobry przykład wzrostu od małego ziarna do dużej rośliny. Jezus zaczyna od małej grupki uczniów, którym głosi Ewangelię o zbawieniu. Królestwo Boże, zapoczątkowane przez Jezusa na ziemi, ma niepozorne początki, na koniec jednak osiągnie wielkie

rozmiary, będą należały do niego różne ludy i narody.

Dzisiejsza Ewangelia jest pełna nadziei. Sam Chrystus daje nam gwarancję, że działa w życiu każdego z nas. Działa często w sposób niezauważony, jak ziarno w ziemi. I warto pamiętać, że nawet jeśli tego nie czujemy, łaska Boża w nas działa.

Dzisiejsze przypowieści przypominają nam o jednej ważnej rzeczy, wiara jest czymś naturalnym. Jej wzrost też powinien być naturalny, wiara powinna w nas wzrastać i dojrzewać. Kiedy byliśmy dziećmi, do wiary skłaniali nas rodzice czy też atmosfera kościoła. Gdy jesteśmy dorośli, to już nie wystarcza, potrzebne jest doświadczenie modlitwy, bliskiej relacji z Bogiem. To rodzi wiarę dojrzałą, wypełnioną miłością do Boga – miłością bezgraniczną i bezwarunkową. ■

Źródło: <http://parafia.chroberz.info/>

Mk 4, 26–34 Jezus powiedział do tłumów: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw żądzło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo”. Mówił jeszcze: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu”. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją zrozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Liturgia bez tajemnic



Paweł BEYGA

Trójca działa w liturgii

Każda liturgia to wyraz wiary. Lex orandi – lex credendi, czyli jak się modlisz, tak wierzysz. Nie chodzi tutaj o to, w co wierzy ktokolwiek, ale w co wierzy Kościół katolicki. Jedną z praw wiary jest Trójca Przenajświętsza. Jej motyw przewija się w całej liturgii mszalnej. To dzięki działaniu Trójedybnego Boga chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa.

Każda Msza jest uwielbieniem Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jest to najdoskonalsza

Ofiara składana Ojcu Niebieskiemu mocą Ducha Świętego. Odwołania do Trójcy widać bardzo mocno w trzech momentach w liturgii. Pierwszym jest zakończenie każdej oracji. Kościół kieruje je do Ojca „przez naszego Pana Jezusa Chrystusa (...) w jedności Ducha Świętego”. Poparcie modlitwy zasługami Chrystusa jest niejako gwarantem jest skuteczności i wysłuchania. Drugi moment to tzw. epikleza (z greckiego znaczy to „wezwanie”). Kapłan wzywa Ducha Świętego, aby

na ołtarzu pojawiły się Ciało i Krew Chrystusa, jako najdoskonalsza Ofiara dla Pierwszej Osoby Trójcy. Trzecim momentem jest tzw. dokologia, czyli zakończenie modlitwy eucharystycznej. „Przez Chrystusa (...) Tobie Boże Ojczy Wszechmogący w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwała...”.

Trójca zawsze działa razem, także w liturgii. Poprzez tę jedność daje także nam udział w przedsmaku niebieskiej liturgii w wieczności. ■



Alina WILGOSIEWICZ

Informacje KAI

Z kraju i ze świata

Arabia Saudyjska: chrześcijanie przyłapani na modlitwie nadal w więzieniu

Arabia Saudyjska nadal więzi 35 chrześcijan, którzy w grudniu ubiegłego roku zostali przyłapani przez policję na adwentowej modlitwie w domu prywatnym. W Arabii Saudyjskiej jedyną dozwoloną religią jest islam. Tym niemniej pod wpły-

wem nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych od 2006 r. chrześcijanom pozwolono się modlić w swoich domach. Dlatego, formalnie rzecz biorąc, tym razem zatrzymanym nie można było zarzucić, że się modlą. Oskarżono ich zatem o nielegalne zgromadzenie osób obojga pici. Od tej pory dwukrotnie zmieniano już treść oskarżenia. Zdaniem organizacji praw człowieka żadne z nich nie jest prawdziwe. W ubiegłym miesiącu w obronie uwię-



Ze świata

zionych wystąpił amerykański kongres. Bezskutecznie, bo chrześcijanie wciąż pozostają uwięzieni. Wielokrotnie byli też bici i upokarzani.

Dzieci z tradycyjnych rodzin są znacznie szczęśliwsze i zdrowsze niż te wychowane przez pary jedнопłciowe – wskazują badania

Autor projektu, socjolog Mark Regnerus, wyjaśnia, że raport oparty jest na analizie odpowiedzi, jakich udzieliły dorosłe dzieci wychowane przez ich biologicznych rodziców lub przez rodzica homoseksualnego wraz z jego partnerem. Wnioski są jednoznaczne i trudno je bagatelizować. 12% dzieci wychowanych przez matkę lesbijkę i 24% tych, którymi opiekował się ojciec geja przyznawało, że myślało ostatnio o popełnieniu samobójstwa. Dla porównania w przypadku kompletnych rodzin i samotnego rodzica biologicznego odsetek dzieci rozważających odebranie sobie życia wyniósł 5%. 28% dzieci wychowanych przez matkę lesbijkę podawało, że nie ma obecnie pracy. Do braku zatrudnienia przyznawało się 20% dzieci wychowanych przez ojca geja, a tylko 8% z kompletnych rodzin biologicznych i 13% wychowanych przez jednego rodzica. Aż 23% dzieci wychowanych przez matkę lesbijkę mówiło, że było „dotykane” przez ich rodzica lub jej partnerkę. Odsetek ten w przypadku pełnej rodziny biologicznej wyniósł 2%, w przypadku ojca geja – 6%. 40%

wychowanych przez matkę lesbijkę i 25% wychowanych przez ojca geja miało romans w czasie małżeństwa lub wspólnego mieszkania z partnerem. Do tego typu sytuacji przyznało się 13% tych wychowanych w rodzinach tradycyjnych. 19% wychowanych przez matkę lub ojca homoseksualistów ostatnio przechodziło psychoterapię. Tymczasem o potrzebie konsultacji z psychoterapeutą mówiło 8% wychowanych w rodzinie biologicznej. 61% wychowanych przez matkę lesbijkę i 71% wychowanych przez ojca geja określało siebie jako „całkowicie heteroseksualnych”. Do takiej tożsamości przyznawało się natomiast 90% tych wychowanych w pełnej biologicznej rodzinie. Najnowszy raport oparty jest na danych zgromadzonych w projekcie gromadzącym odpowiedzi udzielone przez 3 tys. młodych osób dorosłych – w wieku od 18 do 39 lat. Porównując z odpowiedziami tych wychowanych w rodzinach z obojgiem heteroseksualnych rodziców biologicznych, próbowano ustalić komu z nich wiedzie się lepiej w oparciu o 40 różnych wyznaczników.

Dania: homoseksualiści mogą wziąć ślub w kościele

Duński parlament przyjął ustawę pozwalającą parom osób tej samej płci na zawieranie małżeństw w Kościele luteranckim, który ma status Kościoła państwowego. Jednocześnie daje ona prawo duchownym do odmowy przewodniczenia takiej ceremonii, nie mogą oni jednak odmówić, by ślub taki odbył się w ich budynku kościelnym. Katolicki biskup Kopenhagi Czesław Kozon zauważył, że choć w łonie Kościoła luteranckiego większość opowiada się za nowym prawem, to „znaczca mniejszość jest bardzo rozczarowana”. Niektórzy luteranie zagrozili nawet schizmą. Jednak – zdaniem hierarchy – nie dojdzie do większego podziału. Bp Kozon przypominał, że ustawa dotyczy jedynie Kościoła państwowego, nie można jednak wykluczyć, że rząd będzie w przyszłości próbował rozszerzyć jej zakres na inne wspólnoty religijne, tym bardziej, że „podnosiły się już głosy sugerujące, że to prawo powinno obowiązywać wszystkich”. W Danii osoby tej samej płci mogą zawierać cywilne związki partnerskie od 1989 r., zaś małżeństwa od 1997 r.



Piotr WRÓBEL

Temat tygodnia

Ojcostwo na rozdrożu

cd. ze s. 1

Z opowieści mojego dziadka pamiętam, jak to przed wojną każdy chłopak chciał iść do wojska. Nie żeby w młodej piersi było tyle patriotyzmu, ale dlatego, że ze służby wojskowej zwalniani byli tylko ci, którzy mieli jakiś fizyczny lub psychiczny defekt, a to w oczywisty sposób społecznie ich degradowało. Chłopak bez wojska nie miał poważania u dziewczyn, co znów zmniejszało jego szanse na znalezienie dobrej i pracowitej żony. Ponadto odbycie służby wojskowej było rodzajem inicjacji – obrzędem przejścia, którego każdy chłopak musiał dokonać, aby stać się mężczyzną. Prawdziwym dramatem dla młodzieńca i jego rodziny było otrzymanie kategorii uniemożliwiającej pójście w kamazę. Proste, ale jak naturalne obowiązywały wówczas zasady. Że mogły nieraz kogoś skrzywdzić? Że nie doceniano innych walorów, jak choćby inteligencji i przedsiębiorczości? No cóż, teraz byśmy się o to upomnieli, ale wówczas właśnie zdrowie i vitalność decydowały o tym, ile w mężczyźnie jest mężczyzny.

Dzisiaj chyba nie ma takiego momentu, który moglibyśmy przyrównać do tamtego obrzędu przejścia. I to być może jest jednym z powodów zagubienia i w konsekwencji kryzysu męskości. Bo ani szkoła średnia czy zawodowa, ani studia same z siebie nie wprowadzają żadnej jakościowej zmiany w mężczyźnie. Nie stanowią żadnego progu, po przekroczeniu którego chłopiec staje się mężczyzną. A często jest odwrotnie. Kult relatywizacji wszystkiego, doskonale przylegający do młodego i poszukującego umysłu, obejmuje

także sferę tego, co należy rozumieć pod pojęciem męskości i kobiecości. Jego skutkiem jest feminizacja mężczyzny w obszarze ciała (wyglądu, stylu ubierania się) i psychiki (emocjonalnego reagowania, wartościowania). I to, co kiedyś uchodziło za wzorzec męskości, jak stanowczość, chłodny racjonalizm czy oszczędność w okazywaniu emocji, dzisiaj są *pas*se, czyli przebrzmiałe i niemodne.

Zmieniły się także oczekiwania kobiet co do mężczyzn. Siła fizyczna, odwaga czy niezależność w podejmowaniu decyzji postrzegane są często przez współczesne, mocno wyemancypowane kobiety jako przejaw męskiej dominacji, a czasem jako zarzewie agresji i źródło psychicznej i fizycznej przemocy. *Trendy* jest mężczyzna androgyniczny, czyli łączący w sobie cechy zarówno męskie jak i żeńskie. Ale przyznajmy szczerze, że nie jest to tylko sztucznie wykreowana moda, ale do pewnego stopnia cywilizacyjna konieczność. Dzisiaj bowiem dawne obszary męskiej aktywności związane ze sprawnością fizyczną czy umiejętnościami czysto technicznymi są już mało użyteczne. Zawodów wymagających siły mięśni jest coraz mniej, bo to, co najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze skutecznie zastępowane jest przez maszyny. Natomiast coraz większe zapotrzebowanie jest na pracowników umysłowych zatrudnianych w sektorze usługowym i przemysłę lekkim. A tu bardziej od fizycznej vitalności liczy się prezencja i komunikatywność.

...tyle ojca w ojcu

A jak się to wszystko, co powiedzieliśmy o mężczyźnie, przekłada na

ojcostwo? Obowiązuje tu prosta zależność: ojcostwo realizuje się w męskości. Wraz z pojawieniem się dziecka, niezależnie czy jest to dziewczynka czy chłopiec, to, co męskie znajduje swój dodatkowy obszar aktywności. Ale nie jest on zupełnie nowy, choć wielu ojców powiedziałoby, że wraz z przyjściem dziecka ich świat przewrócił się do góry nogami.

Ojciec w społeczeństwie tradycyjnym, czyli patriarchalnym, miał jasno określoną pozycję w rodzinie i związane z tym przywileje i obowiązki. Nie były one liczne: zarobić na spokojny byt rodziny, chronić godności rodu (nazwiska), wychować synów tak, aby umieli odnaleźć się w świecie i potrafili zapracować na siebie i przyszłą rodzinę, a w przypadku córek korzystnie wydać je za mąż. Jako głowa rodziny miał prawo do ostatniego słowa, któremu wszyscy powinni się byli podporządkować, bo to on pracuje na ich utrzymanie.

Dzisiaj jego sytuacja jest dużo bardziej złożona. Przede wszystkim utracił on prawo do suwerennego decydowania o wszystkich ważnych sprawach dotyczących rodziny. A o właściwą jego ambicję pozycję musi konkurować z żoną, a nierzadko także z dorastającymi dziećmi. Zmiany kulturowe związane z równouprawnieniem płci wytrąciły mu także ten najważniejszy – w jego mniemaniu – argument na uprzywilejowaną pozycję, jakim była praca zawodowa. Dzisiaj to kobieta niejednokrotnie zarabia więcej niż mężczyzna, posiada wyższe od niego stanowisko w pracy i, co często jest z tym związane, ma lepsze wykształcenie i zawodowe kompetencje. A jej po-

trzeby samorealizacji poza domem ważą tyle samo, co jego.

Coś jednak zyskał: może zrzucił gorset zdystansowanego „posiadacza dzieci” i wcielić się w czułego ojca zaprzątniętego sprawami potomstwa tak samo jak matka. Dzisiaj wielu ojców z równą troskliwością krząta się wokół niemowlaka i z wielką wprawą przewija, kąpie i tuli do snu. Nie dziwi też już widok ojca spacerującego z wózkiem czy robiącego zakupy w sklepie dla niemowląt. Wszystko to niewątpliwie jest nowym obszarem ojcowskiej samorealizacji. Niestety, często tylko teoretycznym...

Bo z jednej strony praca, która absorbuje dzisiaj bardziej niż kiedyś. Co z tego, że wolne weekendy, że urlop i święta, skoro praca wysysa z nas całą witalność i radość życia. A przerwę w jej wykonywaniu często poświęcamy nadrobieniu zawodowych zaległości czy szkoleniom podnoszącym nasze kwalifikacje, dzięki czemu liczymy na lepszą posadę lub na to, że jeszcze nie tym razem będziemy ofiarami redukcji zatrudnienia. W domu szukamy wytchnienia, więc najlepiej, aby tu nikt niczego od nas nie chciał.

Z drugiej strony, bardzo trudno być dzisiaj ojcem w oparciu o obowiązujące standardy męskości, które jakby zakładają pewną jego niedojrzałość, nieprzewidywalność, niespokojność ducha, kreatywną emocjonalność, relatywizm w postrzeganiu świata. Stąd zapewne współczesny ojciec bardziej kojarzy się dzieciom z zabawą, a młodzieży z bankomatem niż ze stabilną i do bólu przewidywalną głową rodziny. Nie potrafi też, czy też nie chce udzielać jednoznacznych odpowiedzi na egzystencjalne pytania swoich dzieci. Utracił dawną pewność siebie, przez co już sam często nie wie, jaką społeczność przypisuje mu rolę w wychowaniu potomstwa.

A jest ona trudna do zastąpienia. To ojciec w większym stopniu niż matka uczy dziecko właściwych jego

płci ról społecznych. Można powiedzieć, że wprowadza je w świat poza domem. Nie chodzi tu oczywiście o „wyprowadzanie” dziecka z domu na spacer, ale ten szczególny zasób umiejętności w nawiązywaniu relacji społecznych z obcymi ludźmi. To wyposażanie dziecka nie tyle odbywa się w sposób werbalny, ile samą postawą ojca. Dziecko bowiem we wczesnym etapie rozwoju i socjalizacji uczy się obserwując dorosłych, a szczególnie obserwując i naśladując ojca oraz matkę.

Brak ojca, albo tylko niedostatek jego obecności, może w poważ-

ny sposób zakłócić – szczególnie u chłopców – identyfikację z płcią i w konsekwencji samoakceptację. Tu również mamy do czynienia z obserwacją przez dziecko zachowań matki i ojca, dostrzeganiem podobieństw i różnic, i w konsekwencji identyfikacją z jedną płcią. Gdy proces ten dokonuje się przy świadomym wsparciu rodziców stymulujących zachowania dziecka, to od początku będzie ono wzrastało w atmosferze samoakceptacji.

A jaki powinien być idealny ojciec? Posłuchajmy głosu młodzieży:

Idealny tato to nie tylko opiekun, ale także przyjaciel, który wspiera i który jest przy nas w najtrudniejszych momentach. Potrafi nawiązać kontakt ze swoim dzieckiem, a rozmowa z nim nie stanowi dla niego problemu – zawsze znajdzie wspólny temat, mimo różnicy wieku. Z tym wiąże się zdolność do jego empatii, bez względu, czy jest to syn, czy córka. Ojciec bierze także do serca zdanie swojego dziecka, nie mówi, że skoro jest starszy, to zawsze wie lepiej, ale rozważa słowa osoby młodszej – potrafi zachować w tym pokorę.

Dobry tato nie próbuje za pomocą dziecka spełniać swoich ambicji, nie wymaga od niego rzeczy niemożliwych, potrafi mu zaufać, nie stara się za wszelką cenę kontrolować wszystkiego, co robi. Najważniejszy jest jednak czas, który potrafi znaleźć dla dziecka, mimo zapracowania, narzuconego tempa życia. Dla współczesnego ojca jest to rzecz najtrudniejsza. Jeśli potrafi zrezygnować z czegoś ważnego, poświęcić swoją pracę lub jakieś przyjemności, by dać mu swój czas, to świadczy, że rzeczywiście chce nawiązywać szersze relacje ze swoim dzieckiem.

Monika, 17 lat

Współczesny ojciec powinien zapewnić swojemu dziecku wszelkie środki potrzebne do rozwoju, m.in. pieniądze na podręczniki, ale także, po rozpoznaniu zainteresowań i zdolności dziecka, powinien dążyć do ich rozwijania np. zapisanie na kurs pływakki, zbiórki harcerskie.

Przed wszystkim powinien jednak umieć słuchać uwag, problemów, jakie dręczą jego dziecko i w miarę swoich możliwości wspomóc dobrą radą albo skrytykować.

Dzisiejszy tato musi znaleźć czas dla swojego dziecka w każdym dniu, aby czuło, że ma wsparcie wśród najbliższych i że zawsze ma kogoś przy sobie. Jednak w niektórych sytuacjach ojciec powinien odstąpić od swojego dziecka, aby nauczyć je samodzielności.

Kolejną cechą współczesnego ojca powinna być konsekwencja w wymaganiach stawianych dziecku, aby przygotować je do późniejszego życia, gdzie nikt nie powie (już dorosłemu): „nic się nie stało”. Musi nauczyć, że nie zawsze człowiek otrzymuje drugą szansę i trzeba ponosić konsekwencje swoich działań.

Ojciec nie może wychodzić z założenia, że dziecko należy do niego i musi się go słuchać. Nie może on „ciągnąć” dziecka za sobą, ale sprawić, by podążyło ono za nim, poszło w jego ślady. Tato nie powinien narzucać dziecku własnych poglądów (może je przedstawić). Poprzez rozmowę z dzieckiem, powinien poznać poglądy swojego dziecka na świat, religię, politykę i nawet jeśli się z nimi nie zgadza, powinien je uszanować.

Jan, 16 lat



ks. Janusz GORCZYCA

Pieszko na Jasną Górę

Lekarstwo na wszystko

Planowanie udziału w pielgrzymce zaczynają niemal natychmiast po powrocie z Częstochowy. Dla Tomka Żmudy tegoroczne rekolekcje w drodze będą już siedemnastymi z rzędu. Wraz z żoną Ewą i trójką dzieci (Pauliną, Marią i Filipem) pójdą po raz siódmy.

„Szczerze mówiąc nie wyobrażamy sobie wakacji bez pieszej pielgrzymki do Częstochowy, w grupie oławskiej – wyznaje Tomasz. – Dzieci dopytują się o nią już zimą, kiedy sporo jeździmy na nartach, szlifując kondycję na lato”. Specjalnego treningu jednak nie stosują, bo nie jest potrzebny. Dzieci są tak wybiegane, że nie mają z kondycją najmniejszych problemów. Zdaniem Tomka, każdy dorosły pokona trasę, jeśli tylko będzie chciał. Mężczyzna, zapytany, czy pielgrzymowanie z dziećmi to wielki kłopot, natychmiast zaprzecza. Faktem jest, że – zwłaszcza gdy były młodsze – trzeba im było poświęcić więcej uwagi układając do snu i dbając, by wstały na czas, ale teraz są już samodzielne i pozwalają rodzicom na większy komfort duchowy. Dziesięcioletni Filip jest niezmiernie towarzyskim chłopcem i bardzo szybko wchodzi w relacje z uczestnikami pielgrzymki. A czternastoletnia Paulina i o dwa lata młodsza od niej Maria nie tylko że nie wymagają opieki, ale jeszcze angażują się w oławskiej „Czwórcę” w różnego rodzaju posługi. Podstawowym ich zadaniem jest praca w zespole odpowiedzialnym za śpiew. Tomasz też jest w tej grupie, jako gitarzysta, ale gdy trzeba, działa na innych odcinkach, na przykład wspierając zespół medyczny w opatrywaniu nóg pielgrzymom.

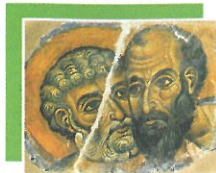
Żmudowie mają zasadę, że każdą pielgrzymkę odbywają w jakiejś konkretnej intencji. Tato z mamą zwykle

Tegoroczna 32. Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę potrwa od 2 do 10 sierpnia. Będzie jej towarzyszyło hasło „Mój dom kościołem”. Przybycie na Jasną Górę zaplanowane jest 10. sierpnia o godz. 9.30. Msza św. na zakończenie pielgrzymki na Walach Jasnogórskich o godz. 11.00. Wzorem lat ubiegłych powstanie też Grupa Duchowa. Chętni mogą się zapisywać w kancelarii parafialnej do końca lipca.



przypominają dzieciom przed wyjściem, aby nie zapomniały pomyśleć, za kogo albo za co ofiarują trud pielgrzymi. „Pyta ksiądz o owoce tych pątniczych wypraw? Są ogromne – mówią małżonkowie. – Mają tak ogromny ładunek duchowy, że starcza później na długie miesiące”. Za jeden z najcenniejszych darów pieszego pielgrzymowania, oprócz sfery czysto religijnej, uważają możliwość wspólnego spędzenia czasu, w oderwaniu od codziennego zabiegania. „Te dwa tygodnie wspólnej modlitwy, ale i rozmów w drodze bardzo nas

zbliżają do siebie i cementują związki” – przyznają oboje. Pątniczy trud owocuje też u dzieci. Widać to przede wszystkim po ich angażowaniu się w różnego rodzaju akcje na rzecz pomocy potrzebującym; łatwiej znoszą wszelkiego rodzaju niedogodności. „Gdy ktoś zaczyna narzekać, na przykład na trudności w szkole, wystarczy przypomnieć ile udźwignęli podczas pielgrzymki” – mówi Ewa. – „Piesza pielgrzymka, to wspaniała szkoła życia, to lekarstwo na wszystko – wtrąca Tomasz. – Serdecznie do niej zachęcamy”. ■



Zapraszamy na pielgrzymkę 14–23 września

LA SALETTE – LOURDES – AVIGNON – CARCASSONE

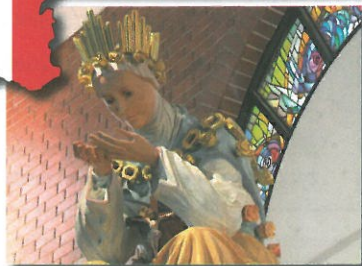
Dobłą okazją do duchowej odnowy jest pielgrzymowanie do miejsc naznaczonych szczególną łaską. Każdy z nas dobrze zna takie sanktuaria jak Lourdes czy La Salette. Nadarza się okazja pojechania tam, śladem milionów pielgrzymów z całego świata.

Wszystkich chętnych zapraszamy na wrześniową pielgrzymkę do Francji. Choć dziś kraj ten jest mocno zlaicyzowany, wciąż intryguje i zachwyca przejawami bogatego życia duchowego. Wszak to właśnie w Avignon mieli swą siedzibę kolejni papieże, w latach 1309–1377. Odwiedzając to miejsce będziemy mogli nie tylko wczuć się w klimat problemów Kościoła tamtych czasów, ale i stanąć na słynnym moście, którego budowa nigdy nie została ukończona, a o którym śpiewa wielu artystów.

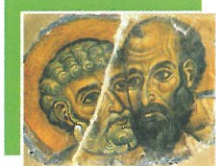
Oczywiście głównym celem wyprawy jest Lourdes, ze swym sanktuarium słynącym wieloma cudami. Będziemy w samej Grocie Objawień,



jak i w Bazylice Różańcowej oraz w Bazylice Niepokalanego Poczęcia. Na trasie pielgrzymki jest też sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w La Salette, uroczo położone na wzgórzach alpejskich. Zajrzymy też do Carcassonne, gdzie zwiedzimy doskonale zachowaną warownię średniowieczną.



Koszt pielgrzymki, która potrwa od 14 do 23 września br., wynosi 1850 zł. (Cena nie zawiera kosztu biletów wstępów wg programu, zestawów słuchawkowych w zwiedzanych miejscach, opłat w sanktuariach: koszt 50 € na osobę.) Zapisy w kancelarii parafii pw. śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie. ■



Z parafialnej księgarni

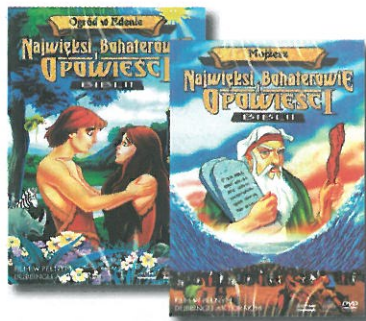
Filmy dla najmłodszych

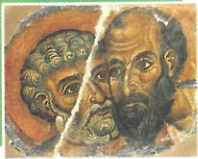
Nastoletni gawędziarz o imieniu Szymon, wędrujący na wielbłądzie o imieniu Gimel, wprowadza nas w starożytny świat, w którym niezwykle czyny na zawsze zmieniały bieg historii.

Poprzez słowa, muzykę i piękną animację, najwspanialsze historie opowiedziane nawet wieki temu, zostają ożywione jak nigdy dotąd.

„Ogród w Edenie” i „Mojżesz” to dwie części kolekcji siedmiu pełnometrażowych filmów rysunkowych wydanych na płytach DVD, które przenoszą na ekran najbardziej znane opowieści biblijne, zatytułowanej „Najwięksi bohaterowie i opowieści biblijne”.

Filmy są dostępne w naszej księgarni parafialnej – w kancelarii. ■





Jedenasta Niedziela zwykła

Ogłoszenia duszpasterskie

- Dziś III niedziela miesiąca. Tęce przeznaczamy na potrzeby remontowe w naszej parafii.
- Nabożeństwo ku czci NS Pana Jezusa przez cały czerwiec po Mszach o 9.00 i po południu o 17.30 (do czwartku włącznie wraz z procesją z Najświętszym Sakramentem, na Skwerze bł. Jana Pawła II).
- W sobotę, 23 czerwca, w archikatedrze wrocławskiej odbędą się obchody 50-lecia kapłaństwa abpa Mariana Gołębiewskiego. Pamiętajmy w modlitwach o naszym metropolicie.
- W następną niedzielę – uroczystość Narodzin św. Jana Chrzciciela, głównego patrona Archidiecezji Wrocławskiej.
- Komitet organizacyjny Festynu Na Skale informuje, że ze względu na Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej tegoroczny festyn zostaje przełożony z czerwca na wrzesień.
- Do nabycia jest nowy numer „Gościa Niedzielnego” i „Niedzieli”.
- Dziękujemy za datki złożone dzisiaj i w minionym tygodniu na tęce.
- Solenizantom i jubilatam z najbliższych dni składamy najlepsze życzenia, a wszystkim życzymy dobrej niedzieli i owocnego tygodnia.



Zmarli



Kazimiera
KRZYWOŃ

Wieczny odpoczynek
racz jej dać Panie...



Ochrzczeni

KALENDARZ

17 czerwca (nd.)	18 czerwca (pon.)	19 czerwca (wt.)	20 czerwca (śr.)	21 czerwca (czw.)	22 czerwca (pt.)	23 czerwca (sob.)
Jedenasta Niedziela zwykła	Dzień powszedni	Wspomnienie dowolne św. Romualda, opata	Dzień powszedni	Wspomnienie św. Alojzego Gonzagi, zakonnika	Wspomnienie dowolne św. Paulina z Noli, biskupa oraz świętych Jana Fishera, biskupa, i Tomasza More'a, męczenników	Dzień powszedni
Laury, Marcjana, Adolfa	Marka, Elżbiety	Gerwazego, Protazego	Diny, Bogny, Florentyny	Alicji, Alojzego	Pauliny, Flawiusza	Wandy, Zenona

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00–10.15
WTORKI w godz. od 16.00–19.45
ŚRODY w godz. do 16.00–19.45
SOBOTY w godz. od 15.00–19.30
**Konieczna wcześniejsza rejestracja
 drogą elektroniczną!!!**
 (www.petrus.olawa.pl)

Porządek mszy świętych

w niedziele:
 7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
 w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
 w godz. 16.00–19.00
 oraz w czwartki w godz. 9.00–14.00
 Wrocław, ul. Katedralna 4/25
 tel./faks: 71 327 11 03

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku
 w godz. 9.30–11.00.
 Po wieczornej Mszy św. – od poniedziałku do soboty.
 W pilnych sprawach można kontaktować się
 telefonicznie, dzwoniąc pod numer
 tel.: 783 596 323



Głos Apostolów
Poradnia przy Środowiskowej Opiece i Ratunku Wzrostu w Oławie

Redakcja: Paweł Beyga, ks. Janusz Gorczyca, Arkadiusz Januszkiewicz, Antoni Markiewicz, Joanna Rajewska-Warchał,
 Jolanta Szewczyk, ks. Mariusz Szypa, Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel **Korekta:** Jolanta Szewczyk i Agnieszka Kornicka-Szyler.
DTP: Jacek Skórski. **Współpracownicy:** Tomasz Mazur, Agata Żyniewicz.

e-mail: 2apostolowie@wp.pl